



## Łódź niezwykła i baśniowa

Są fotograficy, których interesuje człowiek, krajobrazy, architektura. Tadeusza Hałatka fascynuje Łódź. Stąd cykl jego zdjęć pod nazwą „Łódźlandia”, który stał się zacznym do realizacji projektu w postaci albumu fotograficznego pod tym samym tytułem, uzupełnionym dopiskiem „w poszukiwaniu legendy”. W książce wykorzystano – poza „Łódźlandią” – cykle fotografii Autora: „Ulica Fabryczna”, „Album rodzinny”, „Fabryka Poznańskiego”, „Kuszenie św. Antoniego” i „EC-dell’arte moonlight”.

Promocja albumu, pięknie wydanego przez Towarzystwo Przyjaciół Książki i wydawnictwo „Księży Młyn”, odbyła się w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, 27 września br. (niedziela). Miejsce nie było przypadkowe, ponieważ T. Hałatek studia ukończył na Akademii Medycznej w Łodzi, na Wydziale Farmacji, a obecnie jest doktorem nauk farmaceutycznych. Po ukończeniu nauki, pracę zawodową rozpoczął w Instytucie Medycyny Pracy, z którym związany jest do dziś, prowadząc badania naukowe w Zakładzie Toksykologii i Kancerogenezy. Toksykologia jest jego pasją zawodową, ale oprócz pracy naukowej upodobał sobie również fotografię, którą zainteresował się już w dzieciństwie (miał wówczas dziesięć lat).

Nic zatem dziwnego, że promocja albumu „Łódźlandia” połączona została z wystawą prac fotograficznych Tadeusza Hałatka, na którą przybyli nie tylko członkowie łódzkiej Izby Lekarskiej, ale również liczne grono przyjaciół i znajomych Autora – farmaceutów i pracowników IMP, a także fotografików. Trzeba bowiem dodać, że bohater wieczoru jest od lat członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików, a w latach 2000–2009 pełnił funkcję prezesa Oddziału Łódzkiego ZPAF.

Otwarcia wystawy dokonała i czuwała nad jej przebiegiem dr Bogumiła Kempnińska-Mirosławska, przewodnicząca Sekcji

Historyczno-Medycznej Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi. Goście mogli posłuchać wybranych wierszy Krzysztofa Smoczyka, zamieszczonych w prezentowanym albumie w wykonaniu Justyny Dłubek z Kabaretu OIL „Bąk”, której towarzyszył grą na pianinie Janusz Janyst. Zabierając głos, T. Hałatek podziękował wszystkim, dzięki którym „Łódźlandia” mogła się ukazać w tak pięknej szacie, w tym zwłaszcza autorce projektu graficznego – Małgorzacie Tazbir i redaktor prowadzącej – Teresie Starzyńskiej.

Samą książkę przedstawimy bardziej szczegółowo przy innej okazji, natomiast teraz jeszcze kilka słów o fotografiach Autora, którego specjalnością są kolaże budowane ze zdjęć łódzkich fabryk, ulic i kamienic. Do ich zrecenzowania posłużmy się fragmentem tekstu Wioletty Gnacikowskiej, zamieszczonym na łamach „Gazety Wyborczej”.

„Łódź w fotografii Tadeusza Hałatka jest niezwykła, baśniowa, magiczna. Autor poszukuje tożsamości miasta poprzez budowanie legendy. Miesza pojęcia i czasy. Motywy i symbole dobrze znane z łódzkich ulic przenosi w nowe miejsca, konteksty, nadając im nowa jakość (...) Architektoniczne detale z Piotrkowskiej «znajdują się» nagle na peryferiach miasta. Ruiny przemysłowe zmieniają się w tętniące parą fabryki. W Łodzi wszystko może się zdarzyć”.

Nina Smoleń

Fot. R. Poradowski

